

Krzysztof Klenczon, Spotkanie z diab

Strzelały ognie z suchych szczap
I dymił w kotle smolny war
Lecz widać kogoś było brak
Bo diabeł smutną minę miał
Wtem nagle w cieniu dostrzegł mnie
Poczułem, że jest bardzo źle
Pomknąłem z trwogą w ciemny las
Tratując bagna lepkie mchy
Lecz w biegu tym nie miałem szans
On gnał tuż za mną szczerząc kły
I wtedy zawrzał we mnie gniew
Mnie gonisz, mnie, mnie
Rozprawy z diabłem nadszedł czas
Rozbrzmiała walka w ciemną noc
Łamanych kości nagły trzask
W ten cios włożyłem całą moc
W pioruna błysku w stosie szmat
Złamany legł na wr&#oacute;ble strach